

LARYSA HOLOVATA

ORCID: 0000-0001-6563-3835

Lvivska natsionalna naukova biblioteka Ukrainy imeni V. Stefanyka

CZASOPISMA LITERACKIE I ARTYSTYCZNE UCHODŹCTWA UKRAIŃSKIEGO W DRUGIEJ POŁOWIE LAT CZTERDZIESTYCH XX WIEKU — ASPEKT IDEOLOGICZNY

Czasopisma wydawane przez Ukraiński Ruch Artystyczny oraz inne czasopisma „niezależne” (między innymi „Zahrava” i „Orlyk”). Czasopisma religijne (między innymi „Zhyttia i slovo”). Czasopisma o orientacji nacjonalistycznej (między innymi „Literaturno-naukovyi visnyk”).

SŁOWA KLUCZOWE: uchodźstwo ukraińskie, Ukraiński Ruch Artystyczny (MUR), ukraińskie czasopisma literackie i artystyczne, obozy dla przesiedleńców, Dmytro Dontsov, Yurii Sherekh (Shevelov)

UWAGI WSTĘPNE

Publikacje powojennej emigracji ukraińskiej zaczęły się ukazywać zaraz po kapitulacji Niemiec, od końca 1945 roku, jako odpowiedź na prośby setek tysięcy starych i nowych emigrantów, z których większość znalazła się wtedy w obozach dla przesiedleńców. W wyniku wspólnych działań polityków, pisarzy, naukowców, artystów, muzyków, aktorów teatralnych, dziennikarzy, a także ich stowarzyszeń zawodowych w podległych aliantom zachodnim strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii oraz we Włoszech pojawiła się wówczas bogata oferta wydawnicza, wśród której osobną grupę stanowiły czasopisma literackie i artystyczne, zawierające publicystykę i teksty naukowe. Tworzyli je ludzie wolnych zawodów, dla których oprócz ratowania się przed represjami reżimu sowieckiego i ocalenia życia dodatkowym, ale nie drugorzędnym bodźcem do pozostania na emigracji była chęć twórczej pracy w warunkach wolnych od narzuconych odgórnie nakazów ideologicznych — „jak najdalej od armii sowieckiej, socrealizmu i Smierszu” (Ka-

churovskiy, 2008b, s. 532). Sprzyjało temu stanowisko alianckich władz wojskowych, które nie wprowadziły na podległych sobie terenach cenzury prewencyjnej. Opracowane przez nie instrukcje dotyczące działalności wydawniczej opierały swoje funkcjonowanie na zasadach wolności słowa, swobodnego wyrażania opinii i krytyki, a zakazywały jedynie propagandy narodowosocjalistycznej, pokrewnej nacjonalistycznej, faszystowskiej, antydemokratycznej, militarystyki oraz szerzenia nienawiści religijnej i rasowej.

W warunkach samodzielnego wyboru i z możliwością kontaktów z różnymi kulturami uchodźcy ci nie odczuwali emocjonalnego wyobcowania ze swojej ojczyzny, o czym świadczy całe tworzone wówczas przez nich piśmiennictwo. W niniejszym artykule dokonano oceny obecności oraz zbadano zakres i sposób przedstawiania stanowisk ideologicznych w pismach literackich i artystycznych uchodźców ukraińskich z drugiej połowy lat czterdziestych XX wieku, wydawanych w obozach „zachodnich” stref okupacyjnych lub w ośrodkach z nimi powiązanych. W analizie uwzględniono:

1. ocenę charakteru deklaracji programowych zespołów redakcyjnych;
2. określenie zakresu faktycznego podporządkowania treści czasopism ogłoszonym deklaracjom;
3. wskazanie w publikowanych tekstach przejawów orientacji światopoglądowych;
4. ustalenie przynależności partyjnej grup autorskich i czołowych twórców;
5. zbadanie sposobów odzwierciedlenia poglądów ideologicznych w polityce redakcyjnej czasopism.

CZASOPISMA „NIEZALEŻNE”

Według moich obliczeń łącznie na łamach analizowanych w niniejszym tekście czasopism (razem 30 tytułów) publikowało około 400 osób. Oczywiście tak liczna grupa autorów musiała stworzyć różnorodne piśmiennictwo — zarówno pod względem jakościowym, gatunkowym, jak i ideologicznym.

Czasopisma literackie i artystyczne nie zawsze budowały swoją politykę na solidnej i jasno zadeklarowanej platformie ideologicznej. Wręcz przeciwnie, w redakcyjnych odezwach i deklaracjach często głoszono hasła o braku ograniczeń ideologicznych, apelowano o łączenie się na podstawie kryteriów czysto zawodowych, obiecywano stworzenie kręgu współtwórców bez względu na ich światopogląd czy przynależność partyjną. Taki kierunek reprezentowały przede wszystkim pisma największego stowarzyszenia twórczego, założonego po wojnie w Niemczech (w Fürth w 1945 roku) i zrzeszającego pisarzy przebywających w tamtejszych obozach dla przesiedleńców — Ukraińskiego Ruchu Artystyczne-

go (Мистецький Український Рух, dalej: MUR)¹. Na swoich łamach głosiły one ideę nadrzędności wartości artystycznych publikacji. Teksty programowe publikowane przez MUR kładły nacisk na ich zasadniczą odmienność od emigracyjnej prasy informacyjnej czy społeczno-politycznej, która niemal bez wyjątku należała do różnych partii i ugrupowań politycznych. W odróżnieniu od nich, zgodnie z założeniami, czasopisma wydawane przez MUR miały stać się platformą dyskusyjną, nieograniczoną żadnymi narzuconymi *a priori* doktrynami, bez widocznego administracyjnego regulowania ich zawartości, z jednym zastrzeżeniem — niepublikowania niczego ideologicznie wrogiego narodowi ukraińskiemu (*Choho my khochemo*, 1946, s. 3). Innym ważnym punktem była intencja nawiązania i utrzymywania przyjaznych i twórczych stosunków z podobnymi stowarzyszeniami innych narodów prześladowanych przez Związek Sowiecki, których przedstawiciele również przebywali na emigracji politycznej, a mianowicie z Polakami, narodami bałkańskimi, Bałtami, Białorusinami i Żydami (*Choho my khochemo*, 1946, s. 6).

Przyjmując teksty do publikacji, MUR obiecywał zatem zwracać uwagę przede wszystkim na wartości literacko-artystyczne (Samchuk, 1947a, s. 1), aby nie odpychać utalentowanych pisarzy i publicystów z powodu „niewłaściwej” przynależności partyjnej, zwłaszcza wobec ich niedoboru na emigracji. Dzięki pojedynczym zasadom redakcyjnym i ideologicznemu rozmyciu swoich deklaracji programowych MUR-owskie czasopisma i publikacje zbiorowe przyciągnęły wielu autorów, łącznie ponad 200, co powodowało, że pod względem ilości i jakości nie mogła im dorównać większość publikacji wydawanych poza stowarzyszeniem.

Mimo to ideologia nieustannie wdzierała się do debat autorów publikujących w czasopismach MUR-u, zwłaszcza przy omawianiu problemów literatury narodowej: określenia, w jakim kierunku powinna ona zmierzać w obcym środowisku, jak ma zachować swoją tożsamość i jak ma się odnosić do dziedzictwa europejskiego. Jednym z pierwszych, którzy podjęli ostatni temat, był Iwan Bahrianij — pisarz zaangażowany politycznie na emigracji, który przeżył stalinowskie represje, a dużą popularność zdobył wydaną w czasie okupacji niemieckiej powieścią przygodową *Tigrolovi* (*Тигролови*). Wraz z innymi pisarzami — czołowym ówczesnym krytykiem literackim Hryhorijem Kostiukiem i publicystą Iwanem Maistrenką — Bahrianij założył Ukraińską Rewolucyjno-Demokratyczną Partię (Українську революційно-демократичну партію), która jednak nie zdobyła większych wpływów i nie przetrwała długo. Aktywność polityczna wpłynę-

¹ Łącznie w latach 1946–1948 pod auspicjami MUR-u, w całości lub częściowo, ukazało się sześć tytułów periodyków i antologii zbiorowych: 1. wydanie gazetowe: „Literaturnyi zoshyt” (dodatek do półtygodnika „Ukrainski visti”); 2. czasopisma: „Arka”, „Chors” oraz „Zveno” (ostatni nr 5); ponadto almanach *MUR: Literatura, mystectwo, krytyka* (jeden tom) oraz kontynuowane później wydawnictwo zbiorowe o tematyce literacko-artystycznej *Mystetskyi ukrainskyi rukh* (trzy tomy).

ła niemniej na jego twórczość literacką i publicystyczną — wypowiadał się on zwłaszcza przeciwko bezideowości kultury, przekonując, że „siła napędowa jest tylko tam, gdy artysta chwyta za pióro jak za broń, w imię wielkiej miłości lub nienawiści, w imię wielkiej idei” (Bahryanyi, 1946, s. 31). Autor ten należał do osób, które uznając wagę światowego dziedzictwa kulturowego, nie uważały za konieczne stawiania go na pierwszym miejscu oraz podkreślały potrzebę zachowania własnego głosu i oryginalnego brzmienia.

Czołowy ideolog MUR-u, Yurii Sherekh (Shevelov), którego opinie uchodziły dla części środowiska artystyczno-literackiego za wyznaczniki ideologiczne, podobnie jak Bahryanyi, przekonywał do wytyczania własnej drogi, tworzenia „organicznego stylu narodowego” i przykładania mniejszej troski do reprezentowania jej w świecie, gdyż „żadna literatura nie stała się wielka i światowa, upodabniając się do innych” (Sherekh, 1947, s. 12). Uważał on, że w latach dwudziestych XX wieku i później w Ukrainie pojawiły się już dzieła takich autorów jak Valerian Pidmohylnyi, Yurii Yanovskyi czy Maik Yohansen, które pod warunkiem uzyskania dobrych przekładów na języki obce zdobyłyby uznanie zagranicznych czytelników i osiągnęłyby większe sukcesy od tych, jakie stały się udziałem niektórych noblistów, jak na przykład poetki chilijskiej Gabrieli Mistral. Walcząc zarówno ze „światowcami”, czyli zwolennikami wzorowania się na literaturze światowej, jak i z „prowincjałami”, czyli tymi, którzy opierali się wyłącznie na własnych tradycjach narodowych, Sherekh uznał za celowe pogodzenie tych skrajności i podkreślał, że „scholastyczne naśladowanie nie tworzy nowych wartości. Poznanie cudzego dorobku jest przydatne, ale czołganie się przed nim jest szkodliwe” (1947, s. 12).

Taka koncepcja znalazła jednak swoich krytyków, którzy widzieli w niej niebezpieczeństwo zubożenia kultury ukraińskiej i milczące przyzwolenie na zaprzestanie dążenia do doskonalenia indywidualnego warsztatu literackiego. Sprzeciwiali się oni samoizolacji i lekceważeniu dorobku Europy i świata. Badacz literatury Volodymyr Derzhavyn przekonywał o szkodliwości sztucznej samoizolacji i ignorowania najlepszych wzorów artystyczno-literackich, których naśladowanie może wzbogacić twórczy potencjał pisarzy. Derzhavyn zaprzeczał celowości przeciwstawiania tak zwanego nowego stylu narodowego stylom już obecnym w literaturze ukraińskiej. Nie widział także sensu w walce o „narodową ortodoksję”, uważając, że nie ma nurtów literackich wrogich Ukraińcom na emigracji (Derzhavyn, 1946, s. 4). W końcu badacz zaprzestał współpracy z MUR-em, by wstąpić do grupy literackiej „Svitannia” („Світання”), która w Augsburgu wydała kilka publikacji (almanach *Svitannia*, trzy tomy, 1945–1947; „Naukovo-literaturoznavchyi zbirnyk”, dwa numery, 1946) i którego członkowie (Mykhailo Orest, Volodymyr Shaian oraz Yurii Chorny) znajdowali się w opozycji do głównego stowarzyszenia literackiego MUR, wychodząc z założenia, że utraciło ono swój „ponadgrupowy” charakter, a zwłaszcza że w osobach swoich najaktywniejszych

twórców — Yurii Sherekha i Yurii Kosacha — działa ono na szkodę literatury ukraińskiej (Kachurovskiy, 2008a, s. 151–156).

Niezależne zasady polityki redakcyjnej głosiło kilka czasopism spoza MUR-u. Jednym z nich było czasopismo „Zahrava” („Заграда”, Augsburg 1946, nr 1–4), którego redakcja szczerze cieszyła się z głównej zalety nowej rzeczywistości — wolności słowa, nieznaney w warunkach niedawnej jeszcze pracy wydawniczej pod Niemcami:

A jak przypomnimy sobie, że przez cztery lata brutalnych rządów hitlerowskich Niemiec nad narodem ukraińskim takie publikacje były niemożliwe, to będzie to szansa na odbudowę ukraińskiej tradycji literackiej z okresu przedwojennego. Powiedzmy: „były niemożliwe”, bo nie można uważać za normalne takich czasopism jak trzy czy cztery „przymusowe” numery „Ukraińskiego Zasiwu” („Український Засів”), jak „na siłę” rozrywkowe „Dozvilla” („Дозвілля”), jak cenzurowane, gazetowe pod względem swego charakteru „Nashi Dni” („Наші Дні”). Co prawda w Pradze ukazywało się czasopismo literackie „Proboiem” („Пробоем”), ale ostatecznie zostało ono również zakazane. (*Vid redaktsii*, 1946, s. 3)

Doceniając uzyskaną wolność, „Zahrava” w swojej deklaracji programowej nie zapowiadała żadnych ideowych ograniczeń dla autorów i obiecywała, że w swoim dziale krytyki literackiej będzie omawiać „wszystkie ukraińskie publikacje naszych czasów”, a w dziale kronikarskim — „całe współczesne życie kulturalne, literackie, artystyczne i naukowe naszego narodu” (*Vid redaktsii*, 1946, s. 3). Liczyła też na aktywny udział „wszystkich naszych twórczych sił literackich i naukowych”, to jest bez dyskryminowania jakiegokolwiek grupy literackiej czy naukowej ze względu na wyznawaną ideologię.

Zasadniczo intencje te były zgodne z praktyką redagowania czasopisma, które we wszystkich swoich działach najpierw zwracało uwagę na poziom artystyczno-literacki i formalną jakość tekstu oraz na jego stronę estetyczną, choć nie stroniło od myślenia o przyszłości kultury narodowej. Historyk Borys Krupnytskyi na łamach „Zahravy” zaproponował formułę „koncentracji kulturowej”, która oznaczała rezygnację z działalności na rzecz obcych kultur i uznanie własnej dojrzałości kulturowej. Nawoływał on ponadto pisarzy do nieodchodzenia od tematyki ukraińskiej, do tworzenia „dla siebie” i chronienia ruchu „pod flagą narodową”. Zarazem jednak postrzegał kulturę ukraińską jako zglobalizowaną. Jak pisał: „Musimy stawić czoła problemom europejskim i światowym, pamiętając o Ukrainie i włączając ją w ten szeroki proces” (Krupnytskyi, 1946, s. 31).

Tak samo niezależnym, apolitycznym i bezpartyjnym czasopismem ogłosił się salzburski miesięcznik „Litavry” („Літаври”) (*[Zvernennia redaktsii]*, 1947, s. 2). Nie stało się to jednak za życia jego założyciela i redaktora naczelnego Yurii Kleina i nie w pierwszych numerach pisma, ale w ostatnim numerze, wydanym już po jego śmierci. Tą spóźnioną deklaracją programową „Litavry” ostrzegały obecnych i przyszłych ewentualnych współpracowników, że co prawda nadal będą publiko-

wać teksty bez względu na przynależność partyjną ich autorów, lecz jedynie pod warunkiem, że nie będą one poruszały wąskich spraw partyjnych i nie będą stały w sprzeczności z interesami ogólnoukraińskimi. Przyszłe portfolio redakcyjne miało powstać z dzieł literackich o nienagannym poziomie i niewielkiej objętości, co znaczyło, że czasopismo miało się stać bardziej jakościowe i różnorodne. W ten sposób redaktorzy zasugerowali możliwe zmiany w polityce redakcyjnej, nie chcąc otwarcie sprzeciwić się zasadom wprowadzonym za życia Yurii Klena.

Czy te innowacje zmierzały do odejścia od niektórych wewnętrznych zasad redakcyjnych i ograniczeń w doborze tekstów, które nie zostały otwarcie wyartykułowane, ale mogły istnieć w momencie założenia pisma? Czy redakcja, publikując deklarację, starała się usunąć pewne przeszkody i dopuścić na szpalty czasopisma autorów spoza kręgu związanego z Klenem i jego pismem, którzy prawdopodobnie nie podzielali jego poglądów i reprezentowali inne światopoglądy? A może chodziło o względy czysto profesjonalne — większe zróżnicowanie repertuaru publikacji w stosunku do poprzednich numerów oraz sformułowanie wymagań gatunkowych, ortograficznych i technicznych rękopisów, czytelniejszych zasad odrzucania tekstów itp.? Można się tego tylko domyślać, ponieważ czasopismo wkrótce przestało się ukazywać, przez co nie miało możliwości pokazania zmian w polityce redakcyjnej czy kierunku przemian.

Całkowitą otwartość swoim czytelnikom obiecywał również „Literaturnyi zoshyt” („Літературний зошит”, Neu-Ulm 1947, nr 1–4), podkreślając, że nie będzie rzecznikiem jednej grupy czy organizacji, przychylnym jakiegokolwiek partii, ale dopuści na swoje łamy przedstawicieli wszystkich nurtów, a od twórców literatury będzie wymagać przede wszystkim perfekcji:

Chcemy, aby nasi czytelnicy znaleźli w tym zeszycie wszechstronne odzwierciedlenie procesów zachodzących w naszej narodowej literaturze. Ponadto naszym celem jest choćby pobieżne zapoznanie czytelników z nieukraińskim światem literackim. (*Shanovnyi chytachu*, 1947, s. 1; zob. też *Redaktsiia*, 1947, s. 1)

Z czasem w publikacjach i debatach, prowadzonych w miejscowościach, gdzie gromadzili się przesiedleńcy, wśród pisarzy coraz częściej dawały o sobie znać zarówno punkty styczne, jak i linie podziałów. W naturalny sposób znalazło to wyraz w pojawieniu się nowych inicjatyw wydawniczych, których uczestników jednoczyli, mniej lub bardziej, wspólny światopogląd. Te nowo ukazujące się czasopisma miały znacznie mniejsze zespoły redakcyjne i autorskie niż organy MUR-u, na pozór uznające zasady jednoczenia oraz starające się zgromadzić wokół siebie jak najwięcej uzdolnionych twórców.

W swoistą konfrontację ideologiczną z MUR-em weszło wybitne obozowe pismo „Orlyk” („Орлик”, Berchtesgaden 1946–1948). Jego redaktorem był Toma Lapychak, który w pierwszych latach wojny był zaangażowany w działalność konspiracyjną we Lwowie i był szefem regionalnego zarządu Organizacji Ukra-

ńskich Nacjonalistów (Melnykowców), następnie został aresztowany przez gestapo i był więziony w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Wokół „Orlyka” skupili się inni zwolennicy ideologii nacjonalistycznej i członkowie czołowych struktur OUN, tacy jak Yurii Boiko-Blokhyn, Yuliiian Vassyian, Denys Kvitkovskyy, Oleh Shtul-Zhdanovych i inni. Na łamach tego czasopisma w 1947 roku opublikował swój list otwarty także Dmytro Dontsov — główny ideolog ukraińskiego integralnego nacjonalizmu i redaktor wpływowego niegdyś lwowskiego czasopisma „Vistnyk” („Вістник”). W okresie powojennym Dontsov stał się obiektem bezlitosnej krytyki, zwłaszcza ze strony publicystów czasopism literackich i artystycznych, w szczególności MUR-u — oczywiście dlatego wykazywał niewielką aktywność na łamach tychże pism. W swoim liście otwartym odparł ataki podejmowane na „Vistnyka” i oskarżenia „vistnykowców” o chęć zdominowania życia literackiego w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Odrzucając te zarzuty, Dontsov przypomniał, że we Lwowie istniały w tym czasie różne platformy ideowe, a swoją wiodącą pozycję „Vistnyk” wywalczył w wolnej konkurencji z nimi. Autor nie zaakceptował też oskarżeń dotyczących jego totalitarnych poglądów, powołując się na fakt publikacji dzieł pisarzy z sowieckiej Ukrainy (Khvylovego, Falkivskiego, Kosynky), w których redakcja „Vistnyka” dopatrywała się swego czasu motywów antybolszewickich (Dontsov, 1947, s. 14–18).

Trzeba zaznaczyć, że „Orlyk” brał udział w kilku aktywnych dyskusjach z MUR-owcami, z których jedną była polemika odnośnie do osoby Dontsova. Jego obrońcy przypomnieli, że wielu krytykujących go teraz twórców, którzy zarzucają Dontsovowi antyhumanizm oraz próby odizolowania się od światowych i europejskich trendów, dawniej chętnie publikowało w jego czasopiśmie. I rzeczywiście, w czasach Dontsova „Vistnyk” udostępniał swoje łamy wielu późniejszym MUR-owcom, w tym szefowi stowarzyszenia Ulasowi Samchukowi, oraz prowadził polemiki z jego ideologicznymi przeciwnikami, takimi jak Mykhailo Rudnytskyi czy Osyp Nazaruk, na dość wysokim poziomie (Zhdanovych, 1947, s. 26–29).

Na koniec do debaty dołączyło jeszcze dwóch publicystów — Petro Shatun i Borys Krupnytskyi — którzy uznali, że w obecnych okolicznościach nadszedł czas, aby środowisko Dontsova zrewidowało swoje poglądy, odeszło od wyolbrzymiania roli woluntaryzmu, dewaluacji moralności, humanizmu, rozumu i godności ludzkiej. Jednocześnie jednak sprzeciwili się negowaniu roli „Vistnyka” lub mówienia o nim wyłącznie z dezaprobatą, widząc w nim przejaw ówczesnych czasów (Holubenko, 1947, s. 19–22; Krupnytskyi, 1947, s. 1–5).

Z tego względu „Orlyk” starał się chronić spuściznę tego ruchu poprzez udzielanie gościny w zespole redakcyjnym i w kręgu współpracowników zwolennikom ideologii nacjonalistycznej. Zarazem jednak pismo to wychodziło, a jego współpracownicy przebywali, w obozie przesiedleńczym o wysokim odsetku

inteligencji, gdzie na zasadach określonych przez okupacyjną administrację wojskową i statut rad obozowych odbywały się wybory do kierowniczych struktur obozowych. Przyczyniało się to do organizacji życia na zasadach samorządowych, rozwoju oddolnych inicjatyw związanych z organizacją oświaty, życia religijnego, czasu wolnego, przedsiębiorczości, zdobywania nowych zawodów, wreszcie powstania działalności wydawniczej, która prawie zawsze była obecna w ukraińskim życiu obozowym. W tej pełnej aktywności i ogólnie demokratycznej atmosferze wszystkie zorganizowane siły obozu, walcząc o przywództwo, deklarowały swoją ponadpartyjną postawę.

Dlatego właśnie dziennik obozowy unikał konfrontacji ideologicznych i sporów partyjnych oraz ostrej retoryki, podkreślając znaczenie każdej osoby, niezależnie od pochodzenia społecznego, zajmowanej pozycji i wyznawanych poglądów. Mimo sporów i konfrontacji między stałymi współpracownikami czasopisma a MUR-owcami redakcja „Orlyka” zajmowała tolerancyjne stanowisko wobec autorów z kręgów nienacjonalistycznych, ze stowarzyszenia MUR czy innych grup literackich. W programowych artykułach „Orlyka” zauważalne jest stanowisko pojednawcze i dążenie do stworzenia takich relacji między siłami politycznymi na emigracji, które byłyby pozbawione znamion spuścizny totalitaryzmu (takich jak monopartyjność, represyjność czy nierespektowanie praw człowieka), aby później, w sprzyjających warunkach, zaszczepić demokratyczne normy współżycia także w kraju. Pismo wyróżniało się ponadto intelektualnym rozmachem, dopuszczając na swoje łamy zagadnienia geopolityczne i filozoficzne, a jednocześnie przedstawiając czytelnikowi obraz wieloletniego oporu swej ojczyzny i jej elit społecznych wobec totalitaryzmów bolszewickiego i nazistowskiego. Publicyści „Orlyka” wykazali szczególne zainteresowanie dyskusjami o przyszłości kontynentu europejskiego, niezmiennie udowadniając, że totalitarne ideologie i reżimy nie zostały przezwyciężone, a zatem system polityczny i cywilizacyjny Europy nadal pozostaje wrażliwy na związane z tym zagrożenia. „Orlyk” miał więc charakter obywatelski — chronił niezależność polityki redakcyjnej od wąskich wpływów partyjnych.

Tymczasem czasopismo „Na chuzhyni” („На чужині”) było powiązane ze zwolennikami ruchu hetmańskiego² i popularyzowało poglądy konserwatywnego filozofa Wiaczesława Lipińskiego, ideę monarchii robotniczej oraz postać Danyła Skoropadskiego, ówczesnego przywódcy tego ruchu. Wspomniane pismo, podobnie jak inne, miało charakter antyrosyjski. W jednym z tekstów publicystycznych jego autor wzywał do wyrzucenia z głowy „słowiańskich śmieci” i nieakceptowania rosyjskich haseł pansłowiańskich jak Norwegowie, Duńczycy i Holendrzy,

² Był to ruch społeczno-polityczny skupiający zwolenników hetmana Ukrainy z 1918 roku Pawła Skoropadskiego, który wykazywał poglądy monarchiczne, a także działał na Ukrainie i za granicą w pierwszej połowie XX wieku.

którzy nie dali się zwieść idei pangermanizmu, co miało znaczący wpływ na przebieg i wynik niedawnej wojny. Za najnowszy i spersonifikowany przejaw obłudności oraz klęski panslawizmu autor uznał odrzucenie przez bułgarskiego medycznego eksperta sądowego Marka Markowa wniosków międzynarodowej komisji z 1943 roku w sprawie zabójstwa polskich jeńców wojennych w Katyniu:

Ten Markow nie jest moim bratem. Estończycy i Holendrzy, Filipińczycy i Chilijczycy są naszymi braćmi, ale takimi nie są przedstawiciele „wielkiego narodu” [Rosjanie — L.H.], który uciska jedną czwartą populacji globu i budzi odrazę w pozostałych trzech czwartych. Tutaj do głosu dochodziła idea międzynarodowej solidarności i współpracy, przede wszystkim z ludami bałtyckimi, Żydami, a także Polakami, z nadzieją, że istniejąca sytuacja wyeliminuje między nimi nieporozumienia. (Levytskyi, 1946, s. 28)

Kilka czasopism ukazywało się też w Rimini we Włoszech — obozie skupiającym do 10 tysięcy internowanych byłych żołnierzy dywizji SS Galizien („Hałyczyna”). Podobnie jak w alianckich strefach okupacyjnych w Niemczech i Austrii wprowadzono tu łagodną cenzurę publikacji. Według ironicznej uwagi jednego z tamtejszych autorów miejscowy referent prasowy monitorował jedynie obecność papieru w poszczególnych redakcjach. Czasopisma wydawane w Rimini były więc różnorodne pod względem prezentowanych poglądów ideologicznych — jedno z nich: „Zhyttia v tabori” („Життя в таборі”) było oficjalnym i zasadniczo apolitycznym organem zarządu obozowego, inne uznawano za liberalne („Osa”, „Оса”), jeszcze inne za konserwatywne („Batkivshchyna”, „Батьківщина”), a wydawane przez organizację skautową Plast „Yunatskyi zryv” („Юнацький зрив”) — za anarchistyczne. Natomiast właściwe pisma literackie i artystyczne, jak „Nash shliakh” („Наш шлях”, 1946) i „Grono” („Гроно”, 1946–1947), deklarowały się jako „niezależne” od jakichkolwiek partii i ideologii. Jednym słowem, jak podsumował anonimowy autor artykułu o prasie w Rimini, „jest demokracja, a tam, gdzie jest demokracja, jest i prasa demokratyczna” (Yur, 1946, s. 16).

Populację obozu w Rimini stanowili młodzi ludzie, nie więcej niż trzydzieścioletni, niedawni uczniowie i studenci, którzy w 1943 roku wstąpili w szeregi dywizji, przeszli tam szkolenie wojskowe, przeżyli bitwy — z partyzantami sowieckimi, pod Brodami, w Austrii czy na froncie wschodnim — a po kapitulacji Niemiec trafili do niewoli brytyjskiej. Twórczość autorów przebywających w tej miejscowości — poezja, proza, wspomnienia — jest przeważnie przepełniona refleksjami wojennymi, a jednocześnie nie stoi na wysokim poziomie literackim. Po marazmie pierwszych powojennych miesięcy młodzi współpracownicy tych czasopism właśnie w obozie zaczęli kontynuować przerwane w czasie wojny nauczanie szkolne i studia oraz przygotowywali się do przyszłego życia za granicą. Dlatego autorzy z Rimini — ze względu na swój wiek i brak wykształcenia — nie mieli odpowiednich umiejętności, aby brać udział w ówczesnych polemikach i tworzyć liczniejsze teksty publicystyczne o charakterze ideologicznym.

Dodatkowo geograficzne oddalenie obozów we Włoszech od pozostałych skupisk przesiedleńców w Niemczech i Austrii skutkowało nieregularnością kontaktów z kręgami tam przebywających zawodowych pisarzy i publicystów oraz wybiórczym dopływem tutaj innych ukraińskich publikacji i co za tym idzie — niedostateczną znajomością gorących ówczesnych dyskusji ideowych. Niemniej jednak notatki publikowane w czasopismach literackich i artystycznych z Rimini informowały o antybolszewickich i antyimperialistycznych poglądach najmłodszego pokolenia byłych żołnierzy, o ich patriotyzmie i postrzeganiu własnej klęski jako kolejnego, ale nie ostatecznego etapu walki o ukraińską państwowość. Przykładami takiej publicystyki są artykuły poświęcone Szymonowi Petlurze i Jewhenowi Konowalcowi. W jednej z tych publikacji autor wyraził swoją solidarność z Konowalcem, za jego mocną stroną uznając jego odejście od rozdrobnienia partyjnego i doktrynerstwa ideowego tkwiącego w partiach ukraińskich, utrudniającego walkę o utworzenie narodu i stworzenie szerokiego frontu narodowego (P.D., 1946, s. 10). Zasadniczo jednak czasopisma te nie zawierały wartościowych tekstów, zapewniając swoje łamy głównie ćwiczeniami literackimi dla początkujących, tłumaczeniami oraz materiałami edukacyjnymi (zwłaszcza o kulturze angielskiej). Pisma byłych członków dywizji „Hałyczyna” krążyły przede wszystkim w ich obozie, nie mając wystarczającego potencjału intelektualnego i ambicji, by stać się wpływowym medium rozpowszechniania poglądów ideologicznych lub partyjnych wśród całej społeczności emigracyjnej.

CZASOPISMA RELIGIJNE

Czasopismem o najbardziej wyrazistej podbudowie ideologicznej był kwartalnik katolicki „Zhyttia i slovo” („Життя і слово”, Innsbruck 1948–1949), który został założony w celu aktywnej afirmacji katolickiego światopoglądu i przeciwstawienia się nurtom w literaturze i nauce przez redakcję uznanym za niezgodne z doktryną religijną. Pismo kontynuowało działalność struktur ukraińskiego młodzieżowego ruchu katolickiego z czasów przedwojennych — Towarzystwa Maryjnego Młodzieży i jego lwowskich organów: miesięczników „Postup”, „Dzvony” oraz wydawnictwa „Dobra knyzhka”. Krąg członków tej grupy, rozwijającej działalność wydawniczą od 1917 roku, był dość wąski, później jeszcze uległ przerzedzeniu, tak że w chwili ukazywania się tego pisma większość zaangażowanych w jego wydawanie osób już nie żyła — zginęła na wojnie, zmarła na zesłaniu lub z przyczyn naturalnych³. Wielką stratą dla ruchu katolickiego była śmierć jego ideologa Teofila Kostruby, aczkolwiek to jego twórczość stała się fundamentem

³ Teofil Protsyk i Mykola Marunchyn — młodzi licealiści, zginęli w 1918 roku w listopadowych walkach o Lwów; Petro Sosenko — prawnik represjonowany przez reżim sowiecki, zmarł na

polityki ideologicznej prowadzonej na emigracji przez wskazane czasopismo, kierowane przez słynnego publicystę Oleksandra Mokha.

„Zhyttia i slovo” dystansowało się od wewnętrznego konfliktu w ukraińskim ruchu katolickim, jaki toczył się w okresie międzywojennym między tak zwanymi wostocznykami i zachodnykami, czyli odpowiednio zwolennikami bizantyacji i latynizacji — dwoma przeciwstawnymi wizjami przyszłego rozwoju Kościoła grekokatolickiego. Zamiast tego pismo na pierwszym planie stawiało podział na kulturę katolicką i „inną”, uznając swoich przeciwników przede wszystkim za zwolenników marksizmu (z którymi członkowie obecnej redakcji rozpoczęli walkę ideologiczną jeszcze w latach dwudziestych XX wieku w wymienionych wcześniej czasopismach i instytucjach lwowskich), a także nacjonalistów, darwinistów, różnego rodzaju rasistów i liberałów, uznających wszystkie te ruchy za „herezje społeczne”, które kosztują ludzkość ogromną liczbę ofiar (*Redaktsiia*, 1947, s. 2–6).

Celem redaktora Mokha było odfiltrowanie tych dzieł literatury ukraińskiej i światowej, które nie byłyby sprzeczne z prawdziwym chrześcijaństwem i prawdziwą — w jego rozumieniu — nauką, a które miałyby przybliżyć społeczeństwo ukraińskie do „prawdziwie wielkiej kultury katolickiego europejskiego Zachodu” (*Choho khochemo...*, 1948, s. 6). Mokh starał się ściśle przestrzegać tej zasady w doborze publikacji zarówno o tematyce religijnej, jak i społeczno-politycznej. Czasopismo w swoich apelach do czytelników akcentowało kontynuację działalności swoich poprzedników z młodzieżowego ruchu katolickiego, a jednocześnie starało się odróżniać od pism przedwojennych surowszymi wymaganiami co do ideowego oblicza tekstów, nie dopuszczając na swoje łamy treści „niekatolickich”.

W celu uzasadnienia kryteriów literatury katolickiej i jej integralnych podstaw redakcja posłużyła się twórczością Kostruby, a mianowicie jego artykułem wprowadzającym do planowanego drugiego wydania antologii pisarzy katolickich (Kostruba, 1948, s. 54–68), której opublikowanie uniemożliwiło zajęcie Lwowa przez wojska sowieckie w 1939 roku. Teksty śmiertelnie chorego naukowca, w tym rękopisy spisane i poprawione na krótko przed jego śmiercią, zostały ocalone przed sowieckim okupantem i wywiezione z Ukrainy za granicę. We wspomnianym tekście chodziło o wyłonienie spośród pisarzy okresu międzywojennego grupy, która prezentowałaby kierunek katolicki. W ten sposób Kostruba starał się podnieść autorytet literatury religijnej, aby wydobyć ją z niszy społecznej i zapewnić myśli katolickiej przywództwo nad liberalną częścią społeczeństwa poprzez wchłonięcie nurtu „wymyślonej demokracji” od Mykhaila Drahomanova (1841–1895)⁴ i jego zwolenników. Teofil Kostruba uważał bowiem, że Drahomanov wywarł

wygnaniu w 1937 roku. W czasie wojny historyk Teofil Kostruba zmarł na skutek ciężkiej choroby, a bibliograf Roman Lukań zginął pod kołami niemieckiej ciężarówki.

⁴ Działacz ukraińskiego ruchu narodowego, naukowiec i publicysta, twórca ukraińskiego czasopisma politycznego w Szwajcarii pod tytułem „Hromada”, o orientacji socjalistycznej.

zgunny wpływ na twórczość grupy najwybitniejszych, najbardziej kulturalnych pisarzy ukraińskich — Franki, Kotsiubynskiego i Łesi Ukrainki, którzy przejmując się jego nauką, złożyli hołd socjalizmowi. Kostruba zwrócił też uwagę na kilka cech, którymi powinno dysponować dzieło o orientacji katolickiej. Przede wszystkim autor musiał być katolikiem. Jednak samo wyznanie nie wystarczało — pisarz musiał też wyrobić sobie stabilny katolicki światopogląd, który opierałby się „na nauce objawionej, która poza Kościołem nie istnieje” (Kostruba, 1948, s. 54–68). Trzecią obowiązkową cechą była zaś obecność „boskiej iskry”, czyli talentu, bez którego utwór literacki nieuchronnie zamienia się w nudne kazanie.

Jednocześnie osiągnięcie czystości światopoglądu katolickiego, zwiększenie liczby pisarzy katolickich i wzbogacenie zasobu literatury katolickiej wybitnymi dziełami nie miało być realizowane przymusem, odgórnymi regulacjami administracyjnymi i uzupełnianiem indeksu zakazanych książek, czasopism i filmów. Człowiek musiał zmienić się od środka i w tym celu odradzano mu „picie ze starych źródeł, kiedy są zdrowe i świeże” (Kostruba, 1948/1949, s. 249).

Nawiasem mówiąc, należy zwrócić uwagę, że w „Zhyttia i slovo” oprócz dzieł religijno-filozoficznych ponownie opublikowano również rozprawę historyczną Kostruby poświęconą dziejom Rusi epoki książęcej. Autor promował w niej prozachodnie poglądy na przyszły kierunek rozwoju Ukrainy i podkreślał, że europejski ustrój polityczny jest jedynie możliwy i odpowiedni dla niej. Przyczyn upadku księstwa halicko-włodzimierskiego upatrywał więc nie w najazdach koczowniców czy ekspansji sąsiadów, ale w pozaeuropejskich zasadach ustrojowych, które nie były w stanie obudzić w społeczeństwie należytej świadomości i spowodowały jego pasywność. Jednocześnie autor w doświadczeniu historycznym widział przestrożę dla przyszłej rywalizacji: „Państwo ukraińskie, jako trwały organizm narodowo-polityczny, nigdy nie powstanie według wschodnich metod organizacyjnych” (Pavliakiv [Kostruba], 1948, s. 13).

Opierając się więc na rozprawie Teofila Kostruby, kwartalnik „Zhyttia i slovo” konsekwentnie wskazywał zarówno autorów bliskich sobie poglądami, jak i ideologicznych przeciwników. Redaktor Mokh poświęcił nawet osobną, obszerną publikację Gilbertowi Chestertonowi jako pisarzowi, który w przeciwieństwie do swojego antagonisty, piewcy imperializmu brytyjskiego Rudyarda Kiplinga, będącego orędownikiem różnych form totalitaryzmu, wypowiadał się „przeciw rabusiom współczesnego świata: kapitalistom i komunistom, militarystom i pacyfistom, imperialistom, purytanom i prohibicjonistom, twórcom wszelkich sekt i modnych bogów”, przeciwko „snobom, pesymistom, sceptykom i stoikom”, przeciwko wszystkiemu, co jest „złem na świecie” (Lyshkevych [Mokh], 1948, s. 35).

Oprócz Chestertona magazyn doceniał Hilaire’ego Belloc’a, Charlesa Péguya, Enricę Freiin von Handel-Mazzetti, Roberta Hugh Bensona oraz Zygmunta Kraśńskiego (jego *Nie-boska komedia* została nazwana idealnym dziełem katolickim,

a jednocześnie perłą światowej literatury) (Kostruba, 1948, s. 64) jako należących do kręgu pisarzy katolickich. Z Ukraińców w tym gronie znaleźli się: Hryhorii Meriiam-Luzhnytskii (jego katolicyzm według redakcji polegał na „tolerancyjnej postawie wobec ludzi, ale nietolerancyjnej postawie wobec ich zasad”⁵), Natalena Koroleva („wyjątkowo epicki talent, z zamiłowaniem do tworzenia wielkich całości, powieści”), Zoreslav (pseudonim bazylińskiego pisarza Sevastiana Sabola, który pisał „szeroką gamą głosu — od liryki patriotycznej po najwyższe wzniesienia duszy do Boga”) (Kostruba, 1948/1949, s. 238, 245). Autorów bliskich ideowo wskazywano także spośród niekatolików — pisarzy i filozofów religijnych, którzy wbrew otaczającym ich normom i okolicznościom społecznym motywowani byli idealistycznym światopoglądem do poszukiwania Boga, jak to się stało na przykład z pochodzącym z Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej poetą Mykoloiem Filianskym, który napisał cykl psalmów modlitewnych *Pokaianiiia otverzy* (Kostruba, 1948/1949, s. 250), lub z rosyjskim prawosławnym filozofem Władimirem Solowiovym, który poświęcił liczne prace obronie idei jedności Kościoła (Holynskiy, 1948/1949, s. 255–263).

Do grona obcych światopoglądowo twórców zostali natomiast zaliczeni: przyrodnicy i filozofowie Auguste Comte, Charles Darwin, Henri Bergson, Wilhelm Wundt, Sigmund Freud; pisarze Maurice Maeterlinck, Fiodor Dostojewski, Herbert Wells, Bernard Shaw, z Polski — Jan Parandowski (jako gloryfikator pogańskiej starożytności), z Ukrainy — Bohdan Ihor Antonych (uważano, że wątki religijne fascynowały poetę ze względów czysto estetycznych, nie będąc organiczną częścią jego światopoglądu; Kostruba, 1948, s. 68), Osyp Nazaruk (jego powieść *Roksolana* została określona jako „sprzeczna z podstawowymi zasadami etyki katolickiej”; Kostruba, 1948, s. 62), Yurii Kmit (zarzucono mu przedstawienie ludzkiego cierpienia bez chrześcijańskiego dla niego rozwiązania, a negatywny wpływ na jego twórczość według czasopisma miała współpraca z nacjonalistycznym „Vistnykiem”; Kostruba, 1948/1949, s. 242).

Bardzo krytyczne podejście prezentowało czasopismo w dziale „Książki i Ludzie”, w którym informowano o nowościach wydawniczych. Redakcja kategorycznie odmówiła ignorowania w swoich ocenach omawianych książek kryterium etycznego lub podporządkowania go kryterium estetycznemu:

W walce o fizyczne, nie mówiąc już o duchowym, utrzymanie naszych chrześcijańsko-ukraińskich pozycji, w walce z diabolicznym bolszewizmem i jego podobnymi towarzyszami: pogańskim nacjonalizmem i masońskim technokratyzmem — nie mamy prawa zamykać się w „wieży z kości słoniowej” tak zwanej czystej literatury, gdy nie chcemy, aby nas stratowały kopyta totalitaryzmu lub uduślił łapami w rękawiczkach tak zwany humanizm”. (*Knyzhky i liudy*, 1948, s. 95)

⁵ We wstępie do sztuki zarysowano szczegóły jej premiery we Lwowie i późniejszego zakazu, który poparł Havryil Kostelnyk i krytycy publikujący we lwowskich periodykach. Zob. Meriiam-Luzhnytskii, 1948/1949, s. 357.

W recenzjach nie należy jednak tracić z oczu najważniejszej rzeczy: aby książki, artyści i kultura służyły człowiekowi, jego duchowemu zdrowiu, a nie na odwrót. Dlatego każda recenzowana publikacja była rozpatrywana „zarówno literacko, jak i ideologicznie” (Kostruba, 1948/1949, s. 239). Innymi słowy, zgodnie z ogólnym nastawieniem pisma autorzy recenzji wnikali w sens etyczny (religijny) i tym samym wydawali recenzowanym książkom odpowiedni werdykt. Na przykład autorzy pamiętników o hitlerowskich obozach koncentracyjnych Volodymyr Martynets (*Brätz*) i Mykhailo Bazhanskii (*Mozaika kadriv viaznychnykh*) zostali oskarżeni o całkowite zapomnienie religijności — nazwano ich „pogańskimi nacjonalistami zdolnymi tylko do »niedzielnego« chrześcijaństwa” (T.R., 1948, s. 102–104). Co prawda książka Bazhanskiego była wówczas krytykowana przez recenzentów w innych czasopismach, ale ci mieli pretensje przede wszystkim do wybranego gatunku literackiego, nadmiernie impresjonistycznego stylu pisarskiego autora, subiektywizmu i sztuczności skojarzeń, czyli treści i walorów formalnych niezwiązanych z „ideologią i etyką” (zob. np. Yasenchuk, 1946, s. 34–36; Polityv’ yazen’, 1946, s. 77–78). Pryncypialnie „Zhyttia i slovo” określiło również kultowe dzieło Mykhaila Kotsiubynskiego *Tini zabutykh predkiv* jako „stuprocentowo achrześcijańskie”, z duchem „romantycznego witaizmu”, „chwیلowizmu”⁶.

Dla porównania należy stwierdzić, że w Austrii ukazywało się inne pismo literackie z tekstami o treści religijnej, które wyraźnie się jednak różniło od „Zhyttia i slova”. Czasopismem tym był „Dzvin” („Дзвін”, Salzburg 1946, dwa zeszyty), związany z obozem przesiedleńców „Legen”, założony przez Bractwo św. Pokrowy przy Ukraińskiej Autokefalicznej Prawosławnej Cerkwi (dalej: UAPC) w Salzburgu. Wokół tego tytułu skupili się autorzy pochodzenia naddnieprzańskiego i wołyńskiego (Ihor Kachurovskyi, Borys Oleksandriv, Oleksii Satsiuk i inni), których połączyła bliskość z prawosławiem i którzy po wojnie przejściowo osiedlili się w Salzburgu i okolicach. Pomimo obietnicy redakcji przyczynienia się do podniesienia oświaty kościelnej i religijnej wśród emigrantów (*Vstupne slovo*, 1946, s. 4) w czasopiśmie znalazło się niewiele tekstów propagujących religię i sprawy wyznaniowe; w większości na jego zawartość składały się teksty edukacyjne dotyczące historii Kościoła i chrześcijaństwa na Ukrainie oraz kronika życia prawosławnego miejscowej społeczności czy oddziałów UAPC za granicą. Od czasu do czasu pismo podkreślało znaczenie chrześcijaństwa i religijności, które jego zdaniem powinny być podtrzymywać świadomość narodową w światopoglądzie Ukraińców (zob. np. Fokii, 1946, s. 3–8).

Warto przy tym podkreślić, że redakcja „Dzvin” wykazała się gestem tolerancji wyznaniowej, gdy reagując na lwowski pseudosobór w 1946 roku, wyraziła braterskie współczucie i poparcie dla grekokatolików. Z tej okazji opublikowano

⁶ Określenie propagandowe, utworzone od nazwiska ukraińskiego pisarza Mykoły Chwyłowego i używane przez bolszewików do kampanii propagandowej tak zwanego nacjonal-uchylnictwa.

decyzję Świętego Soboru, który potępił ich przymusowe nawracanie na rosyjskie prawosławie (*Stanovyshche Sv. Soboru...*, 1946, s. 110). Niemniej jednak te dwa czasopisma — katolickie „Zhyttia i slovo” i prawosławny „Dzvin” — nie wyrażały głębszej chęci nawiązania dialogu międzywyznaniowego.

CZASOPISMA O ORIENTACJI NACJONALISTYCZNEJ

Oprócz „Zhyttia i slova”, które miało ściśle określony krąg światopoglądowych sprzymierzeńców i przeciwników, także czasopisma o orientacji nacjonalistycznej stały na jasno sprecyzowanej platformie ideowej. Nie pojawiały się one w pierwszym etapie tworzenia prasy emigracyjnej, ukazywały się przez krótki czas i przyciągały stosunkowo niewielką grupę autorów. Jednym z nich był „Literaturno-naukovyi visnyk” („Літературно-науковий вісник”, „LNW”), kontynuujący tradycję czasopisma o tym samym tytule, wydawanego we Lwowie i Kijowie w różnych okresach i pod różnymi redakcjami: przez Mychajła Hruszewskiego, Iwana Frankę, a w ostatnim czasie przez Dmytra Dontsova. Dlatego z pomocą autorów, którzy byli zwolennikami Dontsova, podjęto próbę przywrócenia „LNW” na gruncie emigracyjnym.

Pomysł reinkarnacji „Vistnyka” jeszcze przed jego zrealizowaniem wywołał zdziwienie wśród emigrantów, którzy uważali, że czasopismo nie zyska popularności w czasie, gdy zjawisko „vistnykowstwa” „jest obecnie atakowane z niemal wszystkich stron” i oceniane jako „całkowicie negatywne i szkodliwe dla spraw ukraińskich” ([*Vid redaktsii*], 1948a, s. 1). Wspomniano już o oskarżeniach pod adresem Dontsova i jego współpracowników o zgubność ich ideologii, która według oponentów, a mianowicie — być może najzagorzalszego — Yurii Kosacha, izolowała pisarzy ukraińskich od literatury europejskiej, twórczości Romaina Rollanda, Johna Galsworthy’ego i innych (*Dopovidi druhooho dnia pratsi*, 1947, s. 62).

Niemniej jednak w ciągu długiej historii czasopisma (od 1898 roku) „LNW” każdorazowo aktualizowało swoją politykę redakcyjną odpowiednio do okoliczności politycznych, reagując na pojawiające się od czasu do czasu opinie o braku potrzeby kontynuowania pisma w istniejących warunkach; czasopismo to odnawiano zawsze właśnie wtedy, gdy trzeba było chronić podstawy egzystencji narodu ukraińskiego. A ponieważ zagrożenie ze strony Moskwy nie zniknęło wraz z końcem wojny, nie zniknął sens wydawania nowej wersji czasopisma, które podtrzymywałoby „ducha antyimperialnego” i pobudzało społeczność emigracyjną do przeciwstawienia się reżimowi moskiewskiemu. Publicysta Vasyl Katran (1949, s. 286) twierdził, że jedynym oparciem dla Stalina są Rosjanie („naród moskiewski”), którzy posłusznie spełnią wolę tyrana. Natomiast inne narody znajdą się w stanie permanentnej walki o niepodległość, a wśród nich najbardziej krnąbrny — naród ukraiński, który mimo bliskości geograficznej jest diametralnie przeciw-

ny „Moskwitom”. Jak bowiem pisał Katran: „Ukraińcy są trudni do kierowania, rządzenia, panowania nad nimi”.

Kolejnym czasopismem stworzonym przez sympatyków nurtu nacjonalistycznego były „Vezhi” („Вежі”, Monachium 1947–1948, dwa zeszyty), redagowane przez Romana Bzheshkołę, kolejnego działacza ruchu antybolszewickiego. Do „Vezhi” dołączyły znane osoby, w większości represjonowane przez nazistów, takie jak szef Ukraińskiej Rady Narodowej w Kijowie Mykola Velychkivskyi, czołowa postać OUN (Melnykowców) Oleh Shtul-Zhdanovych oraz kluczowa osobistość praskiego oddziału Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowego⁷ i dyrektor Wydawnictwa Kulturalno-Naukowego przy tym stowarzyszeniu — Polikarp Herasymenko. W czasopiśmie publikowano głównie prace autorów związanych z „Vistnykiem”: Yurii Klena, Yevhena Malaniuka i Rostyslava Yendyka. Z tego względu publicystyka „Vezhi”, mimo braku jasno sformułowanego redakcyjnego *credo*, była zgodna z ideowymi postulatami „vistnykowców” i skierowana była przeciwko moskalofilstwu, a często też przeciw MUR-owi, oraz zmierzała do podważenia kultu Mykhaila Drahomanova. Temu wpływowemu działaczowi społecznemu i naukowcowi, który był zwolennikiem niezależności Ukrainy, ale w granicach Imperium Rosyjskiego jako państwa federalnego, zarzucano na łamach pisma kosmopolityzm i rusofilizm, w odróżnieniu od dwóch innych współczesnych mu działaczy — Volodymyra Antonowycha i Oleksandra Konyskiego. Uznano ich za godnych miejsca w narodowym panteonie, nazywając ich „największymi Ukraińcami” swoich czasów (Hryden [Muchyn], 1948, s. 32–33; Nevihlas [Herasymenko], 1948, s. 55).

WNIOSKI

Wśród czasopism literackich i artystycznych ukraińskiej emigracji europejskiej drugiej połowy lat czterdziestych XX wieku liczną grupę stanowiły te, których redakcje wyznawały zasady profesjonalizmu i nie stawiały jednej ideologii nad drugą, podkreślając w swoich programach redakcyjnych bezstronność i niezależność światopoglądową. Należały do nich organy Związku Literatów MUR i kilka innych (między innymi „Zahrava” i „Litavry”). Nie oznacza to jednak niezależności ideologicznej autorów publikowanych w nich tekstów, ponieważ w kręgu tego związku zgromadziły się osoby o różnych, często antagonistycznych, poglądach i związane z różnymi nurtami politycznymi. Przedstawiciele środowisk twórczych, podobnie jak reszta emigrantów, nie stronili od życia partyjnego i często zbliżali się do takich lub innych organizacji, wśród których naj-

⁷ Legalna organizacja działająca w czasie II wojny światowej pod auspicjami OUN (Melnykowców) w Niemczech, Austrii oraz Protektoracie Czech i Moraw.

liczniejszymi w ówczesnych warunkach były rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej (UNR) na emigracji, Związek Państwów Hetmańskich i dwa skrzydła OUN (Banderowców i Melnykowców). Toczyła się między nimi rywalizacja o wpływy na uchodźctwie i o czołową pozycję w przyszłym skonsolidowanym ruchu ukraińskim, który zaczął się wówczas kształtować i miał kontynuować walkę o państwo ukraińskie, jakkolwiek ten cel wydawał się iluzoryczny po ustanowieniu reżimu sowieckiego w powojennej Ukrainie.

Różnica poglądów doprowadziła jednak do odejścia części pisarzy z MUR-u i wydawania nowych, opozycyjnych do niego czasopism, jednoczących twórców na bardziej spójnych płaszczyznach ideowych. Należą do nich przede wszystkim pisma powstałe na fundamencie idei nacjonalistycznych: „Orlyk”, „Literaturno-naukowyi visnyk” i „Vezhi”. Niektóre z nich mozolnie tworzyły zwarty krąg autorów o podobnych światopoglądach, ale na przykład „Orlyk” — mimo że aktywnie polemizował z MUR-em — udostępniał swoje łamy autorom z jego kręgu, wykazując otwartość na inne poglądy, szerokość światopoglądową i brak skłonności do wąskopartyjnego podejścia w kształtowaniu polityki redakcyjnej.

Najbardziej spójną konstrukcję ideową zbudowało katolickie pismo „Zhyttia i slovo”, dążące do wzmocnienia wpływu chrześcijaństwa na życie społeczne emigracji. Redakcja z naciskiem zwracała uwagę na każdy rys światopoglądowy, aby wyjaśnić czytelnikom swoje rozumienie wartości chrześcijańskich w niezniekształconej, w jej opinii czystej postaci.

W sprzecznych kombinacjach ideologicznych czasopisma stojące na różnych pozycjach zajmowały niekiedy zbieżne stanowisko w niektórych szczegółowych kwestiach. Na przykład pisma nacjonalistyczne i katolickie „Zhyttia i slovo” w różnym tonie, ale równie kategorycznie potępiały demokratyczne idee Draho-manowa. Jednocześnie jednak „Zhyttia i slovo” uznawało idee nacjonalistyczne za antychrześcijańskie.

Mimo częstych różnic ideowych czasopisma emigracyjne były zgodne co do niezmiennej istoty moskiewskiego ekspansjonizmu, a w okresie największego natężenia dyskusji ze wszystkich stron napływały stanowcze przypomnienia o głównym przeciwniku. Ale nawet wtedy autorzy obstawali przy swoim prawie do wolnego statusu, nieprzystawalności światopoglądu artysty i poszczególnych partii lub ideologii. Zarazem wielokrotnie przekonywali swoich rodaków, że choć jakkolwiek partia czy ideologia jest bliska pisarzowi, to bezstronność nie oznacza odmowy artysty w kwestii walki o wolność człowieka i ojczyzny.

W tym sensie na zakończenie niniejszego artykułu warto przytoczyć zapewnienie szefa MUR-u Ulasa Samchuka skierowane do całej aktywnej społeczności emigracyjnej w czasie ostrej konfrontacji ideowej podczas II Zjazdu Stowarzyszenia MUR w 1947 roku:

Chcecie, żebyśmy należeli do tej samej partii co i wy. Zadanie nie jest dla nas łatwe. Przede wszystkim partii jest za dużo i nie możemy rozpaść się na kawałki. Po drugie, partia nie jest dla nas miarą przestrzeni ideowej. [...] Mówicie, że wy walczyacie o wolność Ukrainy. Bylibyśmy bardzo biedni, gdybyśmy wam nie wierzyli. Ale będziemy uważać was za jeszcze biedniejszych, jeśli pomyślicie, że my nie walczymy. (Samchuk, 1947b, s. 1)

Z języka ukraińskiego przetłumaczył Maciej Matwijów

BIBLIOGRAFIA

- Aramis [Mokh, O.]. (1948/1949). Mykhailo Kotsiubynskyi: «Tini zabutykh predkiv». *Zhyttia i slovo*, 2, 205–210.
- Bahrianyi, I. (1946). Dumky pro literaturu. W: *Mystetskyi ukrainskyi rukh: zbirnyky literaturno-mystetskoj problematyky*, t. 1 (ss. 25–36). Miunkhen-Karlsfeld: Mystetskyi ukrainskyi rukh.
- Choho khochemo v nashomu zhurnali. (1948). *Zhyttia i slovo*, 1, 6.
- Choho my khochemo. (1946). W: *Mystetskyi ukrainskyi rukh: zbirnyky literaturno-mystetskoj problematyky*, t. 1 (ss. 3–6). Miunkhen-Karlsfeld: Mystetskyi ukrainskyi rukh.
- Derzhavyn, V. (1946). Problematyka styliv i pluzhanstvo za kordonom: pidsumky avgsburzkoj konferentsii MUR. W: *Naukovo-literaturoznavchyi zbirnyk*, t. 1 (ss. 1–10). b.m.w. [Augsburg]: Vydavnytstvo “Svitannia”.
- Dontsov, D. (1947). Lyst do holovy «MUR-u» p. U. Samchuka. *Orlyk*, 9, 14–18.
- Dopovidi druhoho dnia pratsi. (1947). W: *Mystetskyi ukrainskyi rukh: zbirnyky literaturno-mystetskoj problematyky*, t. 3 (ss. 61–62). Miunkhen-Karlsfeld: Mystetskyi ukrainskyi rukh.
- Fokii, D. (1946). Vira i Ukraina. *Dzvin*, 2/3, 3–8.
- Holubenko, P. [Shatun, P.]. (1947). Chy kryza liudyny vyzvolnoho rukhu? *Orlyk*, 10, 19–22.
- Holynskyi, P. (1948/1949). Za nalezhnu otsinku idei ta yikhnikh nosiiv. *Zhyttia i slovo*, 3/4, 255–263.
- Hryden, K. [Muchyn, M.]. (1948). Z nedavniho mynuloho: Materialy do zhyttiiepyssu Oleny Telihy. *Vezhi*, 2, 32–33.
- Kachurovskyi, I. (2008a). Hrupa «Svitannia» na yii mistse v ukrainskomu pysmenstvi. *Roczniki Humanistyczne*, 56(8), 151–156.
- Kachurovskyi, I. (2008b). *Promenyty sylvety: leksii, dopovidi, statii, esei, rozvidky*. Kyiv: Vyd. Dim «Kyievo-Mohylianska akademiia».
- Katran, V. (1949). Khmelnytskyi chy Barabash. *Literaturno-naukovyi visnyk*, 2, 286–289.
- Knyzhky i liudy. (1948). *Zhyttia i slovo*, 1, 95–96.
- Kostruba, T. (1948). Shcho take «katolytska literatura». *Zhyttia i slovo*, 1, 54–68.
- Kostruba, T. (1948/1949). Ohliad ukrainskoj katolytskoj literatury u 1918–1938 rr. *Zhyttia i slovo*, 3/4, 238–250.
- Krupnytskyi, B. (1946). Shliakhy ukrainskoj kultury: Vid ekspansii do rozsiiannia. Vid rozsiiannia do konsentratsii. *Zahrava*, 2, 24–32.
- Krupnytskyi, B. (1947). Teorii doby i suchasnist. *Orlyk*, 9, 1–5.
- Levytskyi, P. (1946). Braty-sloviani... *Na chuzhyni*, 2, 28.
- Lyshkevych, S. [Mokh, O.]. (1948). Poet-zhurnalist: Gilbert Kis Chesterten (1874–1936). *Zhyttia i slovo*, 1, 33–43.
- Meriiam-Luzhnytskyi, H. (1948/1949). Posol do Boha: Istorychnyi faktomontazh na 9 kartyn. *Zhyttia i slovo*, 3/4, 357–359.
- Moch, M. [O.]. (1948/1949). Verfel, kino, Nazaruk i t. p. *Zhyttia i slovo*, 3/4, 409–415.

- Nevihlas [Herasyenko, P.]. (1948). Moskvofil'stvo v kulturi. *Vezhi*, 2, 55–59.
- P.D. [pseud.]. (1946). Evhen Konovalets. *Nash shliakh*, 5/6, 9–11.
- Pavliakiv, Hr. [Kostruba, T.] (1948). Prychyny upadku Halytsko-volynskoi Derzhavy. *Zhyttia i slovo*, 1, 8–13.
- Poliv"yazen' (1946). Mykhaylo Bazhans'kyy — Mozayika kadriv v"yaznychnykh. *Zveno*, 5, 77–78.
- Redaktsiia. (1947). Vid nas. *Literaturnyi zoshyt*, 2, 1–6.
- Samchuk, U. (1947a). Nashe slovo. *Arka*, 1, 1.
- Samchuk, U. (1947b). Tym, shcho ne khochut. *Literaturnyi zoshyt*, 3, 1.
- Shanovnyi chytachu. (1947). *Literaturnyi zoshyt*, 1, 1.
- Sherekh, Yu. [Shevelov, Y.]. (1947). V oboroni velykykh. W: *Mystetskyi ukrainskyi rukh: zbirnyky literaturno-mystetskoï problematyky*, t. 3 (ss. 11–26). Miunkhen-Karlsfeld: Mystetskyi ukrainskyi rukh.
- Stanovyshche, Sv. Soboru UAPT v spravi prymusovoho navernennia ukrainsiv hreko-katolykiv na rosiiske pravoslavia. (1946). *Dzvin*, 2/3, 110.
- T.R. (1948). Spomyny «katsetnykiv». *Zhyttia i slovo*, 1, 102–104.
- Vid redaktsii. (1946). *Zahrava*, 1, 3.
- [Vid redaktsii]. (1948a). *Literaturno-naukovyi visnyk*, 1, 1–5.
- [Vid redaktsii]. (1948b). *Zhyttia i slovo*, 1, 2–6.
- Vstupne slovo. (1946). *Dzvin*, 1, 3–4.
- Yasenchuk, V. (1946). Knyzhka pro KTs. Mykhailo Bazhanskyi: «Mozaika kvadriv viaznychnykh». *Zahrava*, 2, 34–36.
- Yur. (1946). Demokratii. *Nash shliakh*, 2, 16.
- Zhdanovych, O. [Shtul, O.]. (1947). MUR — v teorii i praktytsi: Kilka dumok pid dyskusiiu. *Orlyk*, 8, 26–29.
- [Zvernennia redaktsii]. (1947). *Litavry*, 6, II strona okł.

LARYSA HOLOVATA

LITERARY AND ARTISTIC PERIODICALS OF UKRAINIAN REFUGEES IN THE SECOND HALF OF THE 1940S: AN IDEOLOGICAL ASPECT

Summary

This article analyses the ideology and ways of presenting ideological standpoints in literary and artistic periodicals of Ukrainian emigres in the second half of the 1940s. The creators and publishers of these periodicals were Ukrainian refugees who settled in displaced persons camps in the western occupation zones of Germany and Austria, as well as in Italy, and various emigration centres connected with the structures of such camps. The analysis includes: 1) the evaluation of declarations and program tasks of editorial teams; 2) defining the scope of the actual subordination of published texts to public declarations; 3) indicating the manifestations of ideological orientation in published texts; 4) determining the political parties the leading authors or groups of authors were affiliated with; 5) exploring the ways in which ideological views influenced the editorial policy of refugee camps periodicals. The article discusses periodicals published by the Artistic Ukrainian Movement (Mystetskyi Ukraïnskyi Rukh, MUR) and a few other magazines which, like MUR, proclaimed slogans of apoliticality and independence of emigration political groups (including *Zahrava*, *Litavry*, *Literaturnyi zoshyt* and *Orlyk*) as well as religious periodicals (*Zhyttia i slovo*

and *Dzvin*) and nationalist magazines (including *Literaturno-naukovy visnyk* and *Vezhi*). Although the periodicals which emphasised impartiality and ideological independence in their editorial programs were most numerous, it did not mean that the authors who had their texts published therein were ideologically independent. Representatives of artistic circles, like other emigrees, did not shun party life and often shared the views of various political organisations.

KEY WORDS: Ukrainian refugees, the Artistic Ukrainian Movement (Mystétskyi Ukraínskyi Rukh, MUR), Ukrainian literary and artistic periodicals, displaced persons camps, Dmytro Dontsov, Yurii Sherekh (Shevelov)